

Przewodnicy o myśliwych

Data publikacji: 12.10.2013 16:15

Myślistwo to kontrowersyjny temat. obrońcy zwierząt myśliwych nazywają mordercami, rolnicy wybawicielami, oni sami siebie miłośnikami lasu i przyrody. Nie ulega wątpliwości, że interesy różnych grup są sprzeczne.

Rolnicy najchętniej nie widzieliby w ogóle dzikich zwierząt na swych polach, gdyż te wyrządzają im straty w uprawach, leśnicy też nierzadko narzekają na zniszczone przez nadmierną populację zwierzyny szkółki leśne, ekolodzy natomiast najchętniej widzieliby lasy i łąki pełne zwierzyny. Jak pogodzić te sprzeczne interesy? Starają się robić to myśliwi regulując populację zwierzyny na optymalnym poziomie, czyli jeśli przedstawiciele danego gatunku jest gdzieś za dużo, to odstrzelić nadmiar, a jeśli za mało, to nierzadko odławiają na innych terenach i wypuszczają tam, gdzie danego gatunku brakuje. Jak wygląda planowanie gospodarki leśnej i łowieckiej wyjaśniał przewodnikom Nadleśniczy Leon Mijał. Bowiem to właśnie w Nadleśnictwie przewodnicy cieszyńskiego koła przewodników PTTK 10 października zorganizowali kolejny, comiesięczny czwartek szkoleniowy.

Oprócz aktualnego stanu populacji zwierzyny w lasach i informacji, na czym polega planowanie odstrzałów przewodnicy dowiedzieli się, jak wygląda cała myśliwska obrzędowość – od sygnałów wygrywanych na tradycyjnych, myśliwskich instrumentach, jak róg, a także trąbka, poprzez zwyczaje nakazujące między innymi odpowiedni szacunek do zwierzyny, na umundurowaniu galowym i terenowym skończywszy.

- Myśliwym wcale nie jest łatwo zostać. Trzeba zrobić kurs, odbyć staż i zdać wcale niełatwy egzamin z biologii zwierząt, prawa i etyki łowieckiej. Myśliwy musi dobrze znać anatomie zwierząt, ale też celnie strzelać. Chodzi o to, by, jak już strzela, robił to skutecznie, a zwierzę nie cierpiało jedynie ranione – wyjaśniał Leon Mijał. Dodał, że myślistwo to nie tylko strzał. To godziny czasu spędzonego w lesie na różnego rodzaju pracach, takich jak budowa i remontowanie paśników, lizawek, podsypów dla bażantów, zbieraniu naturalnej karmy, dokarmianie zwierzyny zimą. **- W ostatnich latach koła łowieckie w naszym powiecie posadziły kilkadziesiąt tysięcy sadzonek drzew i krzewów** – dodaje Leon Mijał.

Odrębnym tematem, bardzo potrzebnym przewodnikom, było omówienie tradycji myśliwskich na Ziemi Cieszyńskiej, które sięgają bardzo odległych czasów. Przede wszystkim na terenie naszego powiatu przed wojną z upodobaniem polował prezydent RP Ignacy Mościcki. Lasy i pola ziemi cieszyńskiej były też ulubionym miejscem polowań rodziny Habsburgów. A połączeniem historii i łowieckich tradycji z kulturą materialną Śląska Cieszyńskiego są cieszące się sławą i renomą na całym świecie strzelby o małym kalibrze służące do polowań na ptactwo i drobną zwierzynę produkowane w cieszyńskich manufakturach, tak zwane Cieszynki, którymi do dziś zajmuje się rusznikarz Jerzy Wałga.

(indi)